Józef Garczarczyk
Akademia Ekonomiczna w Poznaniu

DIAGNOZA KONIUNKTURY NA RYNKU USŁUG BANKOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH W POLSCE W LATACH 1992–2001

1. Uwagi wstępne

Katedra Badań Marketingowych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu wraz z Zakładem Badań Marketingowych INFOMARKT, stosując metodę testu koniunktury, prowadzi od roku 1992 systematyczny monitoring koniunktury na rynku usług bankowych, a od 1993 roku na rynku usług ubezpieczeniowych[1]. Badania te prowadzone są co kwartał wśród 550 jednostek bankowych oraz około 500 jednostek ubezpieczeniowych, reprezentujących wszystkie centrale oraz losowo dobrane oddziały i inspektoraty, zlokalizowane na terenie całej Polski. Prezentowane w niniejszym opracowaniu wyniki są wybranymi rezultatami tych blisko dziesięcioletnich badań. W badaniach metodą testu koniunktury podstawę oceny zmian na rynku stanowią salda koniunktury[2]. Salda przyjmują wartości z przedziału –100 (silny spadek) do +100 (silny wzrost) i określają tempo zmian w danym kwartale w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego.

---

[1] Badania te realizowane były początkowo przez Zakład Badań Marketingowych INFOMARKT, a następnie przez Katedrę Badań Marketingowych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu w ramach tematu statutowego nr 51102-34 pt: „Koniunktura na rynku usług bankowych", a ostatnio w ramach projektu badawczego KBN nr 1 H02D 001 16 pt: „Monitoring koniunktury na rynku finansowym w Polsce – ocena sytuacji i prognoza".

[2] Opis metody testu koniunktury oraz interpretacji wyników można znaleźć w: M. Bieć, *Test koniunktury. Metody, techniki, doświadczenia*, IRG SGH, Warszawa 1996.

2. Analiza wahań koniunktury na rynku bankowych w latach 1992–2001

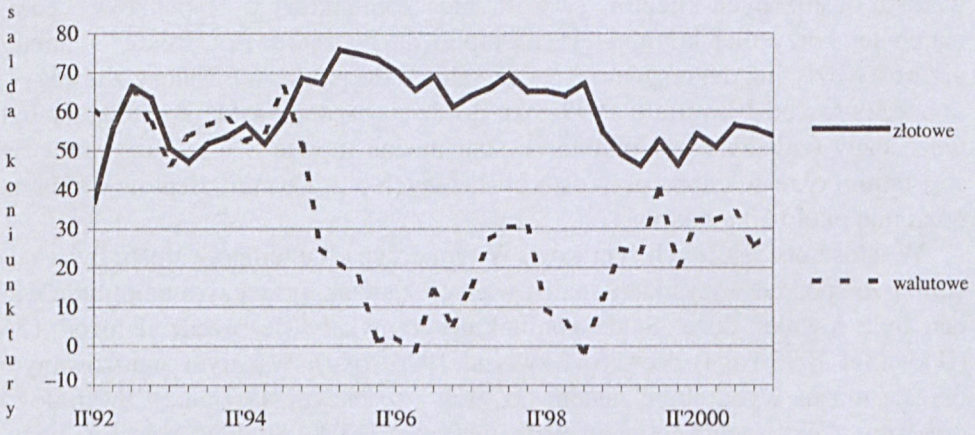
Obsługa depozytowa

Liczba obsłużonych klientów. W ostatnich dziesięciu latach tempo wzrostu liczby obsłużonych przez banki klientów było dość zmienne w czasie, a amplituda wahań sald koniunktury w skrajnym przypadku zamykała się w przedziale od +32 (III kwartał 1993 roku) do +73 (IV kwartał 1996 roku). W okresie tym można wyodrębnić dwie fazy wzrostu (łącznie 16 kwartałów), dwie fazy spadku (łącznie 11 kwartałów) oraz długą fazę stabilizacji (10 kwartałów), z nieznaczną tendencją spadkową. Zdecydowanie silniejsze i częstsze były wahania tempa wzrostu obsłużonych klientów do roku 1994 niż w okresie późniejszym. Występowały wówczas krótkotrwałe kolejne przyspieszenia (3 kwartały 1992 roku) i spowolnienia (I-III kwartał 1993 roku) wzrostu obsłużonych przez banki klientów. Wahania były w tym okresie gwałtowne i dochodziły nawet do 30 punktów (!) w ciągu 2 kwartałów. Począwszy od III kwartału 1993 roku nastąpił długi okres (13 kwartałów) o rosnącym, chociaż początkowo nieregularnym tempie wzrostu obsłużonych klientów (wzrost salda koniunktury o 41 punktów). Załamanie tej korzystnej koniunktury nastąpiło na początku 1997 roku, od kiedy przyrosty były już degresywne (spadek salda o 20 punktów). Należy zauważyć, iż począwszy od I kwartału 1999 roku do dzisiaj spadek salda koniunktury był nieznaczny (zaledwie o 9 punktów), stąd można mówić o ustabilizowaniu się w ostatnim okresie tempa przyrostu obsłużonych przez banki klientów (salda na poziomie około 50 punktów).

Wartość pozyskanych środków. W tym przypadku tempo wzrostu było najsilniejsze spośród wszystkich analizowanych zjawisk, przy czym amplituda wahań była również duża. Salda koniunktury zamykały się przedziałem od +36 (II kwartał 1993 roku) do +76 (I kwartał 1996 roku). W całym analizowanym okresie można wyodrębnić siedem faz, trzy z rosnącym (łącznie 19 kwartałów) oraz trzy z malejącym tempem wzrostu (razem 13 kwartałów) wartości pozyskanych przez banki środków oraz jedną fazę stabilizacji (7 kwartałów). Początkowo (rok 1992) przyrosty depozytów były co kwartał coraz większe (wzrost salda o ponad 20 punktów), by w pierwszym półroczu 1993 roku gwałtownie zmniejszyć się (spadek salda aż o 35 punktów!). Ponowny, już długi okres ożywienia koniunktury (11 kwartałów), charakteryzował się początkowo silnymi przyspieszeniami i spowolnieniami tempa wzrostu pozyskanych środków (rok 1993 i 1994), zaś w dalszych kwartałach tendencje wzrostu były zdecydowanie bardziej stabilne w czasie i charakteryzowały się systematycznie rosnącym tem-

pem wzrostu depozytów (przyrost salda o 40 punktów), osiągając w I kwartale 1996 roku najwyższą dynamikę ich przyrostu w całym dziesięcioleciu (saldo aż +76). Była to równocześnie ostatnia jak dotychczas faza z przyrostami progresywnymi. Począwszy bowiem od II kwartału 1996 roku tempo przyrostu pozyskanych środków systematycznie, ale powoli malało (spadek salda o 8 punktów), stabilizując się w drugiej połowie 1997 roku i w całym 1998 roku na bardzo wysokim poziomie (saldo około +66). Istotne natomiast pogorszenie koniunktury odnotowano w całym 1999 roku i na początku 2000 roku, wyrazem czego był spadek salda aż o 23 punktów! Dopiero od drugiego kwartału 2000 roku nastąpiło przyspieszenie, trwające do dzisiaj, wzrostu depozytów (wzrost salda o 13 punktów).

Wartość depozytów złotowych i walutowych. Powyższe zmiany w pozyskiwaniu przez banki środków były wypadkową zupełnie odmiennych tendencji, jakie występowały w przypadku depozytów złotowych i walutowych. Różne były bowiem fazy wzrostu i spadku, tempo przyrostu oraz amplituda wahań. W przypadku depozytów złotowych wyodrębnić można cztery fazy wzrostu (25 kwartałów), trzy fazy spadku (12 kwartałów). Tempo wzrostu depozytów złotowych było prawie w całym analizowanym okresie zdecydowanie wyższe niż walutowych (wyjątek lata 1992-1994), a salda koniunktury zamykały się przedziałem od +39 do +76 (od końca 1994 roku zawsze powyżej +50).



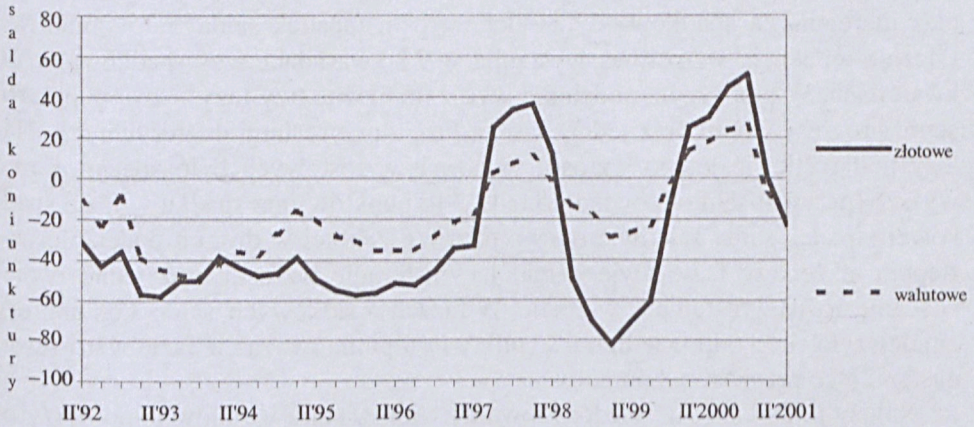
Wykres 1. Wartość depozytów

Równocześnie tempo przyrostu depozytów złotowych było bardziej stabilne w czasie, stąd zdecydowanie mniejsza amplituda wahań (maksymalna rozpiętość sald koniunktury 37 punktów). Tempo przyrostu lokat złotowych było na końcu drugiego kwartału 2001 roku wyższe o 17 punktów niż w połowie 1992 roku.

Z kolei w przypadku depozytów walutowych wyodrębnić można trzy fazy wzrostowe (22 kwartały) oraz trzy fazy z malejącym tempem wzrostu (15 kwartałów). Warto zauważyć pewną, chociaż nie do końca regularną przemienność

faz wzrostowych i spadkowych w przypadku depozytów złotowych i walutowych. O ile do końca 1994 roku tempo wzrostu depozytów walutowych było zbliżone do złotowych (salda z przedziału od +58 do +68), o tyle w roku 1995 i 1996 nastąpił gwałtowny spadek zainteresowania klientów tymi lokatami (spadek salda aż o blisko 70 punktów!) i salda osiągnęły nawet wartość ujemną (rzeczywisty spadek depozytów walutowych w III kwartale 1996 roku). Mimo wzrostu depozytów walutowych w następnych sześciu kwartałach tempo ich przyrostu było zdecydowanie niższe (salda koniunktury do +30) niż złotowych i wyraźnie spadło ono jeszcze w ostatnich trzech kwartałach 1998 roku (osiągając ponownie wartość ujemną!). Począwszy od I kwartału 1999 roku rozpoczął się długi okres systematycznego wzrostu zainteresowania depozytami walutowymi, stąd ich przyrosty są wyraźnie progresywne (wzrost salda o 30 punktów). Mimo to dynamika przyrostu lokat walutowych była w połowie 2001 roku wyraźnie niższa niż 37 kwartałów wcześniej (spadek salda aż o 30 punktów).

Oprocentowanie depozytów. Prawie w całym omawianym okresie (wyjątek od III kwartału 1997 roku do II kwartału 1998 roku oraz cztery kwartały 2000 roku) oprocentowania zarówno depozytów złotowych, jak i walutowych spadały (stąd salda koniunktury ujemne!), przy czym tempo spadku było zmienne w czasie. Zdecydowanie bardziej stabilne były lata 1992–1996, w których wahania sald koniunktury zamykały się w przedziale od –15 do –59. Należy podkreślić, iż w okresie tym tempo spadku oprocentowania depozytów walutowych było wyraźnie niższe niż złotowych, zaś fazy malejącego lub rosnącego tempa spadku były w dużej mierze zbliżone, chociaż nie pokrywające się.



Wykres 2. Oprocentowanie depozytów

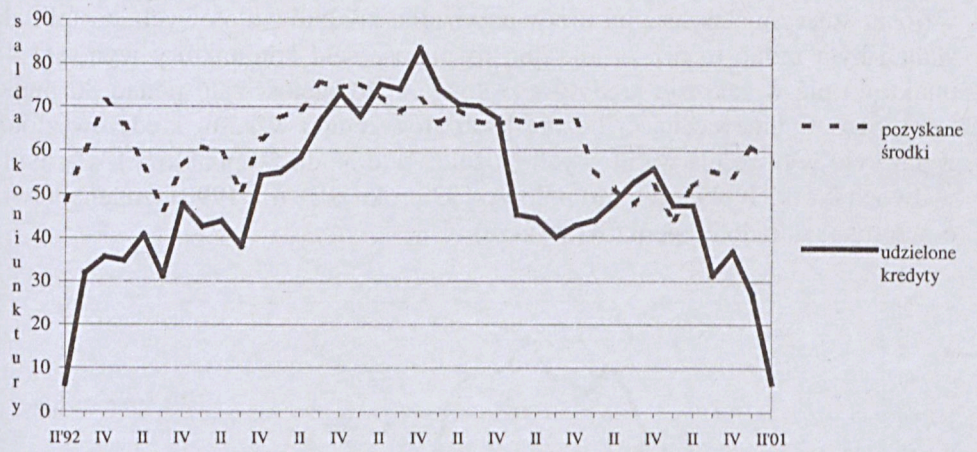
Począwszy od I kwartału 1996 roku występowało w obu przypadkach malejące tempo spadku oprocentowania, które w okresie od III kwartału 1997 roku do I kwartału 1998 roku zamieniło się w rosnące tempo wzrostu (faktyczny przyrost oprocentowania depozytów, salda dodatnie). Tempo przyrostu opro-

centowania depozytów złotowych było wówczas wyższe (salda do +38) niż walutowych (salda do +11). W okresie tym, w ciągu 9 kwartałów, salda koniunktury wzrosły aż o 100 punktów (złotowe) i o 50 punktów (walutowe). Począwszy od II kwartału 1998 roku nastąpił kolejny gwałtowny spadek tempa zmian oprocentowania, w rezultacie czego salda koniunktury zmniejszyły się aż o 120 punktów (depozyty) i o 30 punktów (walutowe). Ta spadkowa tendencja została zahamowana na początku 1999 roku, kiedy to nastąpiła trwająca do końca 2000 roku ponowna gwałtowna faza wzrostowa oprocentowania depozytów złotowych (przyrost salda aż o 130 punktów) i walutowych (przyrost salda o 54 punkty). Dwa pierwsze kwartały 2001 roku charakteryzowały się znowu silnym spadkiem tempa zmian oprocentowania depozytów (spadek salda o 80 punktów – złotowe, o 48 punktów – walutowe. Tak wysokiej amplitudy wahań na rynku bankowym nie odnotowano w ciągu dziesięciu lat w zakresie jakiegokolwiek innego analizowanego zjawiska.

Obsługa kredytowa

Wartość udzielonych kredytów. W ostatnich dziesięciu latach występował systematyczny wzrost udzielonych przez banki kredytów (salda koniunktury w całym okresie dodatnie), przy czym tempo wzrostu było zmienne w czasie. Generalnie można wyodrębnić dwa podetapy: pierwszy to lata 1992–1996, w którym występowało (z małymi wyjątkami) rosnące tempo wzrostu (przyrost salda aż o 77 punktów), oraz drugi, lata 1996–2001, charakteryzujący się silną, chociaż nieregularną spadkową dynamiką wzrostu (spadek salda o 75 punktów). Łącznie tendencja wzrostowa wystąpiła w 21 kwartałach, zaś spadkowa w 16 kwartałach. W pierwszym podetapie wyróżnić można trzy fazy – dwie z przyrostami progresywnymi oraz jedną, krótką fazę z przyrostami degresywnymi. Należy podkreślić, iż tempo wzrostu w fazach wzrostowych było zdecydowanie wyższe (przyrost sald odpowiednio o 42 i 46 punktów) niż spadku w fazie spadkowej (spadek salda zaledwie o 10 punktów). Z kolei w drugim podetapie występują także trzy fazy: dwie o malejącym tempie wzrostu oraz jedno o nieznacznie rosnącym tempie wzrostu. W fazach spadkowych saldo koniunktury zmniejszyło się o odpowiednio 43 punkty i 48 punktów, zaś w fazie wzrostowej nastąpił jego przyrost o 8 punktów.

Należy podkreślić, iż w zdecydowanej większości kwartałów tempo przyrostu wartości udzielonych kredytów było niższe niż tempo wzrostu wartości pozyskanych środków. Jednakże w latach 1992–1996 rozpiętość sald obu zjawisk systematycznie malała z 40 punktów do 2–5 punktów, zaś od połowy 1996 roku do końca 1997 roku kredyty rosły szybciej niż depozyty (salda wyższe do 12 punktów). Począwszy od I kwartału 1998 roku do dzisiaj ponownie dynamika wzrostu depozytów była wyższa niż kredytów (rozpiętość sald do 50 punktów),



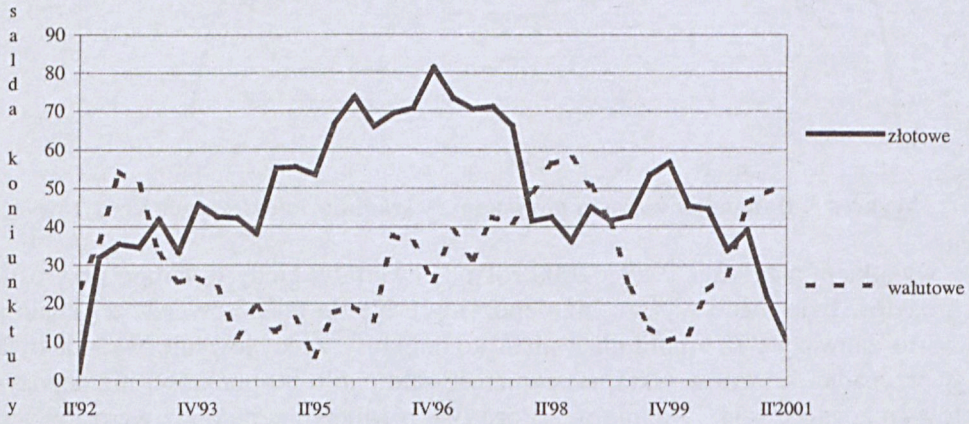
Wykres 3. Dynamika wzrostu pozyskanych środków i udzielonych kredytów

z wyjątkiem przełomu 1999 i 2000 roku (3 kwartały, kiedy to tempo przyrostu kredytów było nieco wyższe niż depozytów). Na tle tej porównawczej analizy warto zauważyć, iż amplituda wahań koniunktury zdecydowanie wyższa była w przypadku kredytów (skrajna rozpiętość sald około 80 punktów) niż depozytów (rozpiętość sald 39 punktów). Poza tym również przebieg faz wzrostowych i spadkowych był w obu zjawiskach odmienny.

Wartość kredytów złotowych i walutowych. Powyższa dynamika wzrostu wartości udzielonych przez banki kredytów była rezultatem zupełnie odmiennych tendencji wzrostu kredytów złotowych oraz walutowych. Zarówno bowiem układ faz cyklu, amplituda wahań, jak i tempo wzrostu są wyraźnie odmienne. O ile bowiem dynamika wzrostu kredytów złotowych ma kształt zbliżony do paraboli wypukłej, o tyle w przypadku kredytów walutowych jest to parabola wklęsła. W przypadku kredytów złotowych wyodrębnić można sześć faz rozwojowych, trzy wzrostowe (21 kwartałów), dwie spadkowe (13 kwartałów) oraz jedną fazę stabilizacji, z tendencją spadkową. Lata 1992–1996 to okres silnej i systematycznej dynamiki wzrostu kredytów złotowych, stąd przyrost salda koniunktury (mimo krótkotrwałego spadku w 1994 roku) aż o 80 punktów (!). Boom na kredyty złotowe wyraźnie zmniejszył się w kolejnych siedmiu kwartałach, stąd dość silnie malejące tempo ich wzrostu (i spadek salda aż o 40 punktów). Dalsze pięć kwartałów charakteryzuje się ponownie rosnącym tempem wzrostu kredytów złotowych (przyrost salda o 20 punktów). Wyraźne załamanie koniunktury na rynku kredytów nastąpiło natomiast na początku 2000 roku i trwa do dzisiaj (spadek salda aż o 48 punktów).

W przypadku natomiast kredytów walutowych występuje aż pięć faz rozwoju, w tym trzy z rosnącym tempem wzrostu (27 kwartałów) oraz dwie z malejącym tempem wzrostu (15 kwartałów). Równocześnie kredyty walutowe charakteryzowały się nieregularnymi, a równocześnie gwałtownymi zmianami tempa

wzrostu, znacznie częstszymi niż w przypadku kredytów złotowych. Amplituda wahań była mimo to niższa (skrajna rozpiętość sald koniunktury wynosiła 48 punktów) niż w zakresie kredytów złotowych (rozpiętość sald ponad 80 punktów). Stąd w przeważającej liczbie kwartałów tempo wzrostu kredytów złotowych było wyższe niż walutowych (różnica sald aż do 50 punktów!), a jedynie w dwóch krótkich okresach (do połowy 1993 roku oraz rok 1998) tendencja była odwrotna (saldo do 20 punktów wyższe).



Wykres 4. Wartość kredytów

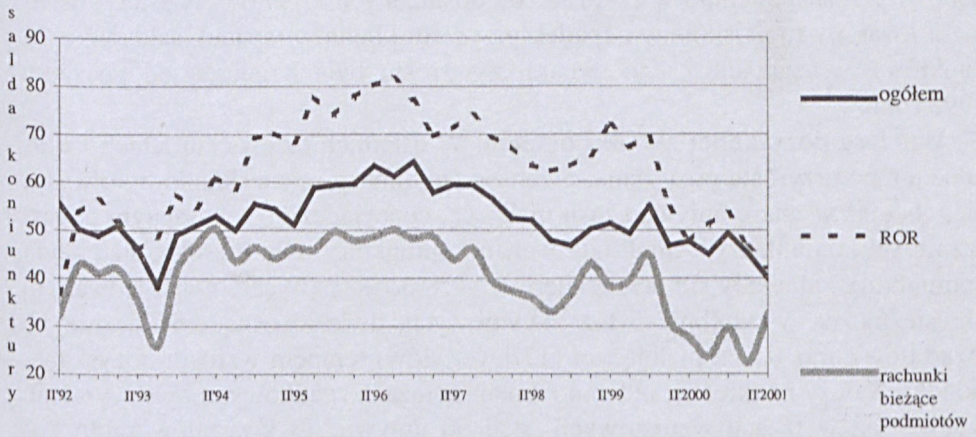
Oprocentowanie kredytów. W zdecydowanej większości analizowanych kwartałów zarówno w przypadku kredytów złotowych, jak i w walutowych występował spadek tempa zmian stóp procentowych (wartość sald koniunktury ujemna). Jedynie w krótkim okresie (III kwartał 1997 roku – I kwartał 1998 roku oraz w roku 2000) nastąpił wzrost oprocentowania kredytów (salda dodatnie do +48). Przebieg faz tempa zmian stóp procentowych był przy obu rodzajach kredytów dość zbliżony, chociaż fazy nie w pełni się pokrywały. W przypadku **kredytów złotowych** wyodrębnić można dwie fazy wzrostowe (14 kwartałów), cztery fazy z spadkowe (15 kwartałów) oraz długą fazę stabilizacji, z minimalnym wzrostem oprocentowania (8 kwartałów). Z kolei przy kredytach walutowych wystąpiły trzy fazy wzrostowe (17 kwartałów) oraz cztery fazy spadkowe (20 kwartałów). Należy równocześnie podkreślić, iż w obu przypadkach wystąpiły gwałtowne zmiany tempa oprocentowania, stąd bardzo silna – zwłaszcza po roku 1997 – amplituda wahań koniunktury (skrajna różnica sald aż ponad 120 punktów – złotowe oraz 80 punktów – walutowe). Tak silne zmiany dynamiki wystąpiły jedynie w oprocentowaniu depozytów. Równocześnie warto zauważyć, iż dynamika spadku oprocentowania była wyższa w przypadku kredytów złotowych niż walutowych.

Wartość kredytów niespłaconych. W tym przypadku następowała wyraźna poprawa koniunktury, wyrazem czego było początkowo (do I kwartału 1994

roku) malejące tempo wzrostu kredytów trudnych (salda dodatnie), a następnie (od II kwartału 1994 roku do IV kwartału 1996 roku) rosnące tempo ich spadku (salda ujemne). Oznacza to, iż w okresie tym następował znaczny spadek kredytów niespłaconych, wyrazem czego było zmniejszenie się salda koniunktury aż o 80 punktów! Po tej długiej fazie spadkowej (16 kwartałów) wystąpiła jedna faza stabilizacji (5 kwartałów) oraz dwie fazy wzrostowe (16 kwartałów). Do końca 1999 roku było to malejące tempo spadku, zaś od początku 2000 roku rosnące tempo wzrostu kredytów trudnych. Stąd relatywne pogorszenie koniunktury, odzwierciedleniem czego jest wzrost od początku 1996 roku salda koniunktury aż o ponad 50 punktów!

Wartość pozostałych usług bankowych. W zakresie usług bankowych nie związanych z obsługą depozytową i kredytową występowała w ostatnich dziesięciu latach dobra i dość stabilna koniunktura, z nieznaczną tendencją spadkową. Łącznie bowiem było 20 kwartałów, w których występowała tendencja spadkowa, zaś 13 kwartałów było z tendencją rosnącą. Wystąpiło pięć faz rozwojowych, w tym jedna faza z rosnącym tempem wzrostu, trzy fazy z malejącym tempem wzrostu oraz krótka faza stabilizacji (1999 rok).

Należy podkreślić, iż w całym analizowanym okresie tempo wzrostu było wysokie (salda koniunktury z przedziału od +39 do +64), a amplituda wahań relatywnie niska (skrajna rozpiętość sald 25 punktów).



Wykres 5. Wartość pozostałych usług bankowych

Warto podkreślić, iż koniunktura była istotnie zróżnicowana zależnie od rodzaju usługi bankowej. Przykładowo wyraźnie wyższa w ciągu ostatnich dziesięciu lat była dynamika przyrostu ROR (salda do 20 punktów wyższe od przeciętnej) niż rachunków bieżących podmiotów gospodarczych (salda zawsze niższe od przeciętnej do 20 punktów).

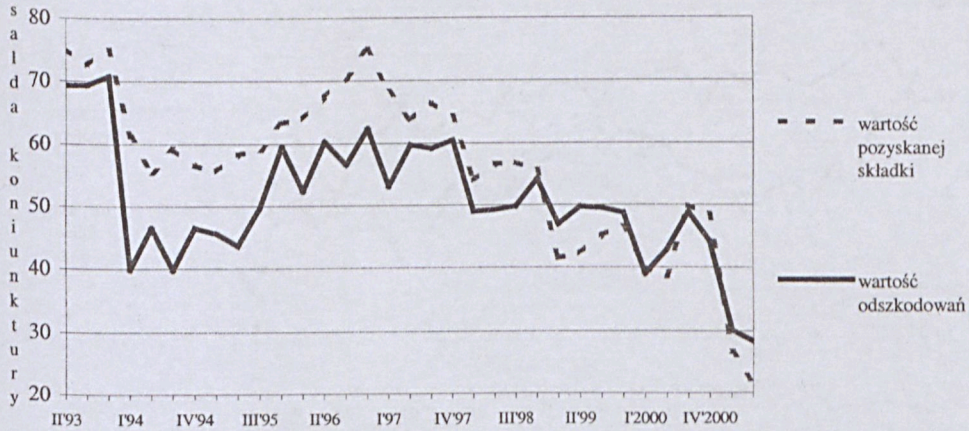
3. Analiza wahań koniunktury na rynku ubezpieczeniowym w latach 1993–2001

Liczba obsłużonych klientów. Dynamika przyrostu liczby obsłużonych przez zakłady ubezpieczeń klientów była do końca 1996 roku wysoka (salda koniunktury do +52), w dalszym natomiast okresie systematycznie malejąca. W rezultacie tempo przyrostu klientów było w połowie 2000 roku wyraźnie niższe niż na początku 1993 roku (spadek salda aż o 34 punkty). W ostatnich 33 kwartałach można wyodrębnić 5 faz rozwojowych, dwie fazy o przyrostach progresywnych (łącznie 16 kwartałów) i trzy o przyrostach degresywnych (17 kwartałów). Po krótkim wzroście na początku 1993 roku w dalszych trzech kwartałach odnotowano silne zmniejszenie tempa wzrostu liczby klientów (spadek salda aż o 23 punkty), co być może było konsekwencją upadku WESTY SA. Od połowy 1994 roku nastąpił najbardziej korzystny okres w całym dziesięcioleciu, bowiem dynamika przyrostu klientów systematycznie rosła (przyrost salda o 28 punktów). Niestety, od początku 1997 roku zakłady ubezpieczeń odnotowały dość nieregularnie malejące tempo wzrostu obsłużonych klientów. Ta wyraźnie spadkowa tendencja (spadek salda o 31 punktów) została zahamowana dopiero na początku 1999 roku, kiedy na rynku ubezpieczeniowym przez 7 kwartałów występowało ponownie rosnące tempo wzrostu liczby obsłużonych klientów. Niestety, ostatnie 3 kwartały to najsilniejszy spadek przyrostu klientów (spadek salda aż o 25 punktów), w rezultacie czego dynamika wzrostu była najniższa od początku 1993 roku.

Wartość pozyskanej składki ogółem. W ostatnich dziewięciu latach kwartalne tempo przyrostu pozyskanej przez zakłady ubezpieczeń składki było wysokie, chociaż w miarę upływu czasu malejące, co świadczy o relatywnym pogarszaniu się koniunktury. Amplituda wahań koniunktury była wysoka, stąd salda koniunktury zamykały się przedziałem od +78 do +21. W całym analizowanym okresie można wyodrębnić 5 faz rozwojowych, dwie z rosnącym (łącznie 16 kwartałów) oraz trzy z malejącym (17 kwartałów) tempem wzrostu pozyskanej składki. Należy podkreślić, iż tempo zmian w fazach spadkowych było wyraźnie wyższe niż w fazach wzrostowych, stąd po upływie 33 kwartałów saldo koniunktury było aż o 57 punktów niższe niż na początku 1993 roku.

Po stosunkowo krótkim (5 kwartałów), ale gwałtownym (spadek salda aż o 20 punktów) spadku tempa przyrostu składki (do połowy 1994 roku) nastąpił długi (10 kwartałów) okres poprawy koniunktury na rynku ubezpieczeniowym, charakteryzujący się systematycznie rosnącym tempem przyrostu pozyskanej składki (przyrost salda o 19 punktów). Był to najlepszy okres w dziesięcioletniej historii rozwoju sektora ubezpieczeniowego w Polsce, gdyż w dalszych latach (1997, 1998 i pierwszej połowie 1999 roku) występowało malejące tempo wzro-

stu składki (spadek salda o 33 punkty). Jedynie w krótkim okresie (II połowa 1999 roku oraz rok 2000 – 6 kwartałów) dynamika wzrostu składki była ponownie, ale tylko nieznacznie rosnąca (przyrost salda o 8 punktów), gdyż w ostatnich trzech kwartałach nastąpił ponowny, silny regres (spadek salda aż o 28 punktów).



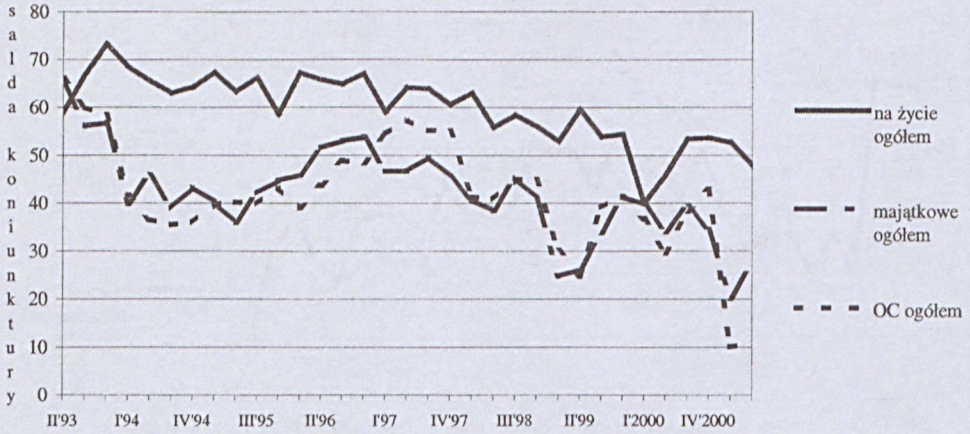
Wykres 6. Dynamika zmian na rynku ubezpieczeniowym

Wartość pozyskanej składki według grup ubezpieczeń. Powyższe zmiany w pozyskiwaniu przez zakłady ubezpieczeń składki były wypadkową różnych tendencji, jakie występowały w zakresie poszczególnych rodzajów ubezpieczeń. Odmienne były bowiem ich fazy wzrostu i spadku, czas trwania tych faz, tempo przyrostu składki, a także amplituda wahań. Zdecydowanie wyższe, i to w całym analizowanym okresie, było tempo przyrostu składki z ubezpieczeń na życie (salda z przedziału od +40 do +78) niż ubezpieczeń majątkowych czy też odpowiedzialności cywilnej (salda od +12 do +67). Równocześnie koniunktura w zakresie ubezpieczeń na życie była zdecydowanie bardziej stabilna (amplituda wahań 38 punktów) niż w przypadku ubezpieczeń majątkowych (rozpiętość sald 46 punktów), a zwłaszcza ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej (amplituda wahań 55 punktów).

Mimo iż w ciągu ostatnich 33 kwartałów malejące tempo przyrostu składki występowało we wszystkich typach ubezpieczeń, to jednak spadek salda koniunktury był najniższy w ubezpieczeniach na życie (o 11 punktów), wyraźnie wyższy w ubezpieczeniach majątkowych (o 38 punktów), zaś najwyższy w ubezpieczeniach OC (aż o 55 punktów). Powyższe dane świadczą, iż w zakresie pozyskanej składki wyraźnie lepsza była w ostatnich 9 latach koniunktura na rynku ubezpieczeń życiowych niż majątkowych.

Odmienny jest także w poszczególnych rodzajach ubezpieczeń przebieg faz wzrostu i spadku, jak i długość ich trwania. We wszystkich trzech grupach wystąpiło co prawda po pięć faz rozwojowych, jednak w przypadku ubezpieczeń

życiowych były to trzy fazy wzrostu (17 kwartałów) oraz dwie spadku (16 kwartałów), zaś w przypadku ubezpieczeń majątkowych dwie fazy wzrostu (łącznie tylko 9 kwartałów) oraz trzy spadku (aż 24 kwartały). Podobnie w ubezpieczeniach OC pojawiły się trzy fazy spadku (17 kwartałów) oraz dwie wzrostu (16 kwartałów).



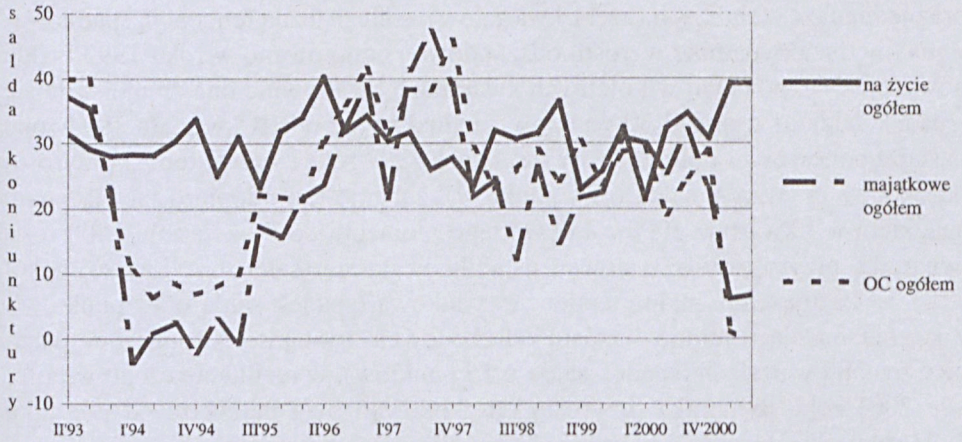
Wykres 7. Wartość pozyskanej składki

Liczba szkód ogółem. Dynamika przyrostu liczby szkód kształtowała się na średnim poziomie (salda koniunktury od +9 do +47), ale była z reguły wyraźnie wyższa niż w przypadku tempa przyrostu liczby zawartych ubezpieczeń. Równocześnie tempo przyrostu szkód było zmienne w czasie (silne wzrosty i spadki, stąd wysoka amplituda wahań zwłaszcza do końca 1997 roku). W ciągu ostatnich 33 kwartałów można wyodrębnić cztery fazy rozwojowe: jedną z rosnącym (14 kwartałów), dwie z malejącym (łącznie 11 kwartałów) tempem wzrostu liczby szkód oraz jedną fazę stabilizacji o minimalnej tendencji rosnącej (8 kwartałów). Ogólnie można stwierdzić, iż do końca 1997 roku przeważały przyrosty progresywne, a później degresywne. Stąd też tempo przyrostu szkód było po 9 latach nieco niższe niż na początku analizowanego okresu (spadek salda o 14 punktów).

Tempo przyrostu szkód było w 1993 roku wysokie, jednakże w pierwszej połowie 1994 roku nastąpił jego gwałtowny spadek (aż o 26 punktów). Od tego momentu aż do końca 1997 roku przyrosty liczby szkód były, chociaż z krótkotrwałymi spadkami, rosnące (wzrost salda o 38 punktów). Kolejna faza (rok 1998 i 1999) to okres względnie stabilnej dynamiki wzrostu szkód (salda nieco powyżej +30), z nieznaczną tendencją rosnącą (przyrost salda o 8 punktów). Natomiast od początku 2000 roku aż do dzisiaj występuje poprawa koniunktury, wyrazem czego jest malejące tempo wzrostu szkód (spadek salda o 20 punktów).

Liczba szkód według grup ubezpieczeń. Długookresowe tendencje kształtowania się tempa przyrostu liczby szkód były wyraźnie odmienne w poszcze-

gólnych grupach ubezpieczeń. O ile bowiem w ubezpieczeniach majątkowych i OC do końca 1997 roku przeważały przyrosty progresywne, a w dalszym okresie degresywne, o tyle dynamika przyrostu szkód w ubezpieczeniach życiowych była – mimo okresowych wahań – względnie stabilna, z minimalną tendencją rosnącą. Stąd też po 33 kwartałach tempo przyrostu szkód było wyższe o 7 punktów niż na początku 1993 roku, podczas gdy w ubezpieczeniach majątkowych spadło o 30 punktów, zaś w OC aż o 41 punktów.



Wykres 8. Liczba szkód

Oznacza to relatywne pogorszenie się koniunktury w pierwszej grupie i poprawę w drugiej grupie ubezpieczeń. Warto jednak zauważyć, iż do połowy 1996 roku najwyższe tempo wzrostu szkód było w ubezpieczeniach życiowych, następnie (do połowy 1998 roku) w ubezpieczeniach majątkowych i ponownie (od 2000 roku) w ubezpieczeniach życiowych. Równocześnie stabilna, z minimalną tendencją rosnącą, maksymalna rozpiętość sald koniunktury w ubezpieczeniach życiowych była zdecydowanie mniejsza (20 punktów) niż w ubezpieczeniach OC (47 punktów) czy też majątkowych (51 punktów).

Odmiennie przebiegały również w poszczególnych grupach ubezpieczeń fazy cyklu koniunkturalnego. W przypadku ubezpieczeń na życie wystąpiło bowiem 7 faz, w tym trzy wzrostowe (12 kwartałów), trzy spadkowe (14 kwartałów) oraz jedna stabilizacji (7 kwartałów), z minimalną tendencją rosnącą, podczas gdy w przypadku ubezpieczeń majątkowych było 6 faz, w tym dwie wzrostowe (17 kwartałów), trzy spadkowe (11 kwartałów) oraz jedna stabilizacji (7 kwartałów), z bezwzględnym, ale minimalnym spadkiem liczby szkód (salda ujemne !). Jeszcze inny był przebieg koniunktury w zakresie szkód w ubezpieczeniach OC. Wyodrębniono bowiem tylko pięć faz, w tym jedną wzrostową (14 kwartałów), dwie spadkowe (11 kwartałów) oraz jedną stabilizacji (8 kwartałów), z licznymi chociaż nieznacznymi wahaniami koniunktury.

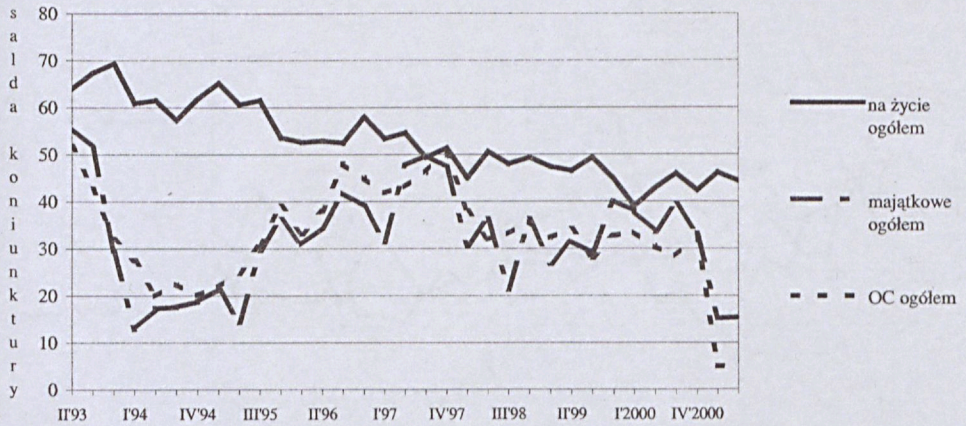
Wartość wypłaconych odszkodowań ogółem. Dynamika wzrostu odszkodowań była prawie w całym analizowanym okresie wysoka (salda koniunktury do +70), z wyraźną tendencją spadkową po 1997 roku. Stąd też po 9 latach saldo koniunktury było o 41 punktów niższe niż na początku 1993 roku. O ile tempo przyrostu odszkodowań do roku 1999 było niższe niż przyrostu zebranej składki, o tyle w okresie późniejszym odszkodowania rosły z reguły szybciej niż składka. W analizowanym okresie można wyodrębnić 4 fazy rozwojowe, jedną z rosnącym (13 kwartałów), dwie z malejącym tempem wzrostu (łącznie 9 kwartałów) oraz jedna fazę stabilizacji (aż 11 kwartałów), z nieznaczną tendencją spadkową.

Najwyższą dynamikę wzrostu odszkodowań odnotowano w roku 1993 (salda powyżej +70), po czym w kolejnych kwartałach gwałtownie ona zmniejszała się (spadek salda aż o ponad 30 punktów). Jednakże już od III kwartału 1994 roku nastąpił ponowny i to długotrwały (do końca 1997 roku) wzrost tempa przyrostu odszkodowań (wzrost salda o 21 punktów), zahamowany dopiero nieznacznym spadkiem w I kwartale 1998 roku. Od tego momentu do IV kwartału 2000 roku dynamika przyrostu odszkodowań ustabilizowała się (saldo oscylowało wokół +50), wykazując minimalną tendencję spadkową (spadek salda o 11 punktów). Znacznie malejące tempo wzrostu odszkodowań wystąpiło natomiast w ostatnich trzech kwartałach (spadek salda o 15 punktów), w rezultacie czego w połowie 2001 roku dynamika przyrostu odszkodowań była najniższa od początku 1993 roku. Świadczy to o poprawie koniunktury w omawianym zakresie.

Wartość wypłaconych odszkodowań według grup ubezpieczeń. Cykl koniunktury odszkodowań poszczególnych grup ubezpieczeń kształtował się w ostatnich 9 latach wyraźnie odmiennie. W przypadku bowiem ubezpieczeń życiowych kwartalna dynamika przyrostu odszkodowań była w całym analizowanym okresie zdecydowanie wyższa (salda od +39 do +70) niż w zakresie ubezpieczeń majątkowych (salda od +13 do +57) czy też OC (salda od +5 do +52). Równocześnie, podczas gdy ubezpieczenia na życie charakteryzowały się jednostajnym, ale niezbyt silnym spadkiem tempa wzrostu odszkodowań, to w ubezpieczeniach majątkowych dominowały nieregularne i dość silne przyspieszenia i spowolnienia wzrostu odszkodowań (do końca roku 1997 częściej rosnące, a w okresie późniejszym malejące tempo wzrostu). W rezultacie tych tendencji po 33 kwartałach salda koniunktury były we wszystkich grupach ubezpieczeń niższe niż w 1993 roku, przy czym wyraźnie silniejszy spadek salda wystąpił w ubezpieczeniach OC (o 47 punktów) i majątkowych (o 42 punkty) niż w życiowych (tylko o 20 punktów).

Odmienna była również liczba faz rozwojowych i długość ich trwania. W ubezpieczeniach życiowych wystąpiły jedynie trzy fazy: dwie wzrostowe (8 kwartałów) i jedna spadkowa (aż 25 kwartałów). Z kolei w przypadku ubezpieczeń majątkowych odnotowano dwie fazy wzrostowe (22 kwartały) oraz trzy spadkowe (11 kwartałów). Jeszcze inaczej przebiegał cykl wahań koniuntural-

nych w grupie ubezpieczeń OC, w którym można wyróżnić jedną fazę z rosnącym tempem wzrostu odszkodowań (14 kwartałów), trzy z malejącym tempem wzrostu (14 kwartałów) oraz jedną fazę stabilizacji (5 kwartałów), z nieznaczną tendencją wzrostową. Warto podkreślić, iż na kształt i przebieg cyklu koniunkturalnego ubezpieczeń majątkowych i OC miały zdecydowany wpływ ubezpieczenia komunikacyjne.

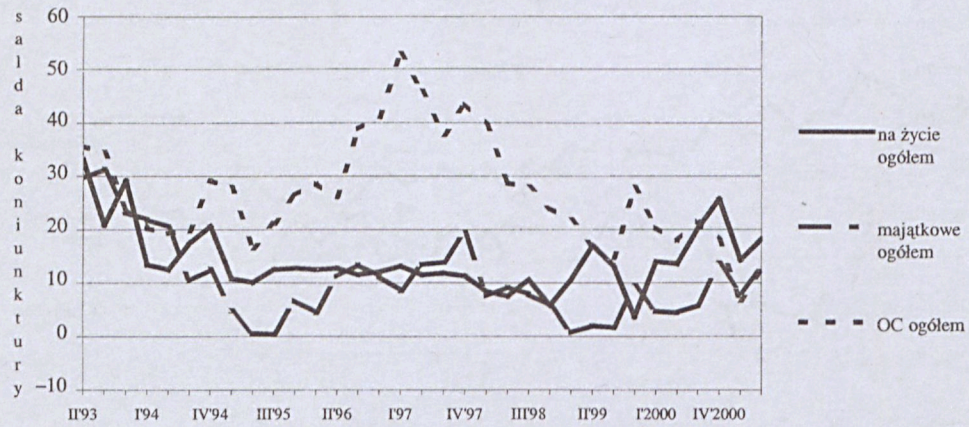


Wykres 9. Wartość odszkodowań

Stopa składki. W ostatnich 9 latach miał miejsce z reguły umiarkowany wzrost stopy składki (salda do +35), przy czym tempo wzrostu było zmienne w czasie i zależne od grupy ubezpieczeń. Do połowy 2000 roku największą dynamikę wzrostu stopy składki odnotowano w grupie ubezpieczeń OC, a to głównie za sprawą ubezpieczenia OC komunikacyjnej. Dopiero w ostatnich czterech kwartałach szybciej rosła stopa składki ubezpieczeń życiowych niż OC. Warto jednak podkreślić, iż w ciągu ostatnich 33 kwartałów we wszystkich grupach ubezpieczeń nastąpił spadek tempa wzrostu stopy składek, przy czym największy był w ubezpieczeniach OC (spadek salda o 24 punkty), nieco mniejszy w ubezpieczeniach majątkowych (o 18 punktów), zaś najmniejszy w życiowych (spadek o 15 punktów). Systematyczny wzrost cen usług ubezpieczeniowych sprawił, iż osiągnęły one już w wielu przypadkach bardzo wysoki poziom i pojawiła się bariera popytu, stąd zakłady ubezpieczeń zmuszone zostały do stosowania mniejszych podwyżek cen.

Tempo zmian stopy składki poszczególnych grup ubezpieczeń charakteryzowało się odmiennym przebiegiem faz wzrostu i spadku, a także czasem ich trwania. W przypadku ubezpieczeń na życie można wyodrębnić jedną fazę z rosnącym tempem przyrostu stopy (rok 1999 i 2000 – 8 kwartałów), dwie fazy spadkowe (11 kwartałów) oraz jedną, długą fazę stabilizacji (14 kwartałów) z minimalną początkowo rosnącą, a później malejącą tendencją wzrostową. Relatywnie najniższą dynamikę zmian stopy składki odnotowano w zakresie ubez-

pieczeń majątkowych (salda najczęściej poniżej +15), w przypadku których wystąpiły dwie fazy wzrostowe (18 kwartałów) oraz dwie fazy spadkowe (15 kwartałów). Jeszcze inaczej kształtowały się zmiany stopy składki w ubezpieczeniach OC, w których zdecydowanie przeważały fazy z przyrostami malejącymi składki (aż 26 kwartałów) nad fazami wzrostu (7 kwartałów).



Wykres 10. Stopa składki

Liczba rodzajów ubezpieczeń. Oferta podażowa na rodzącym się w Polsce po roku 1990 rynku usług ubezpieczeniowych była bardzo uboga. Wymagało to od zakładów ubezpieczeń systematycznego jej wzbogacania poprzez wprowadzanie nowych typów ubezpieczeń. Stąd też dynamika przyrostu liczby nowych ubezpieczeń była do końca 1995 roku bardzo wysoka (salda do +58), w dalszych latach w związku z nasyceniem oferty wyraźnie malejąca. W analizowanym okresie można wyodrębnić 5 faz rozwojowych, dwie z rosnącym (łącznie 10 kwartałów) oraz trzy z malejącym tempem wzrostu liczby nowych ubezpieczeń (aż 23 kwartały). Przewaga okresów spadkowych nad wzrostowymi sprawiła, iż saldo koniunktury było w połowie 2001 roku o 9 punktów niższe niż na początku 1993 roku. Po nieznacznym spadku dynamiki przyrostu nowych ubezpieczeń w roku 1993 (od II kwartału 1994 roku) nastąpił okres (od II kwartału 1994 roku) systematycznie i silnie rosnącego tempa wzrostu. W ciągu 7 kwartałów saldo wzrosło aż o 30 punktów i był to okres największego przyrostu oferty podażowej zakładów ubezpieczeń. Wyraźne nasycenie potrzeb klientów sprawiło, iż od IV kwartału 1995 roku nastąpił okres początkowo gwałtownego (do końca 1997 roku), a następnie dość powolnego, spadku przyrostu liczby nowych ubezpieczeń. Ta spadkowa tendencja trwa do dzisiaj i jedynie została na krótko przerwana (3 kwartały 1998 roku), kiedy ponownie wystąpiło rosnące tempo wzrostu oferty ubezpieczeniowej. Było to spowodowane wprowadzeniem nowych rodzajów ubezpieczeń życiowych powiązanych z funduszem inwestycyjnym.

W świetle powyższej analizy można stwierdzić, iż w latach 1993–2001 występowały na rynku ubezpieczeniowym wyraźne wahania koniunktury. Wyodrębnić można dwa podokresy: okres poprawiającej się koniunktury kończący się na przełomie 1996 i 1997 roku oraz późniejszy okres o malejącym tempie wzrostu rynku ubezpieczeniowego trwający do dzisiaj. Równocześnie wyraźnie lepsza koniunktura występowała na rynku ubezpieczeń na życie niż ubezpieczeń majątkowych. Na przebieg wahań koniunktury miał również wpływ upadek firm ubezpieczeniowych.

4. Syntetyczna ocena koniunktury na rynku finansowym w latach 1992–2001

Syntetyczną ocenę koniunktury na rynku usług bankowych daje Poznański Indeks Koniunktury Bankowej – PIKBANK, zaś na rynku usług ubezpieczeniowych Poznański Indeks Koniunktury Ubezpieczeniowej – PIKU. Wskaźniki te stanowią średnią arytmetyczną ważoną kilku indeksów indywidualnych i przyjmują wartości z przedziału od –100 do +100.

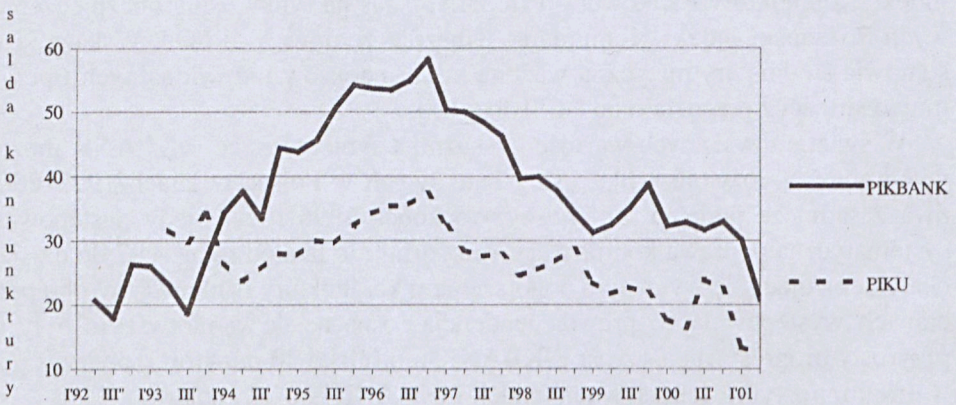
W świetle uzyskanych wartości wskaźnika syntetycznego PIKBANK można wyodrębnić w rozwoju rynku usług bankowych w Polsce w latach 1992–2001 dwa zasadnicze podetapy: pierwszy, do końca 1996 roku, kiedy następowała systematyczna poprawa koniunktury, oraz drugi: to lata od roku 1997 do dzisiaj, charakteryzujące się wyraźnym pogorszeniem koniunktury bankowej. W obu podetapach występowała co prawda tendencja rosnąca, ale w pierwszym były to przyrosty progresywne (wzrost PIKBANK-u o blisko 40 punktów), podczas gdy w drugim już tylko degresywne (spadek PIKBANK-u o 37 punktów).

W całym okresie można wyróżnić sześć faz, w tym trzy wzrostowe (rok 1992, od IV kwartału 1993 roku do IV kwartału 1996 roku oraz pierwsze trzy kwartały 1999 roku) oraz trzy spadkowe (trzy pierwsze kwartały 1993 roku, od początku roku 1997 do II kwartału 1999 roku oraz od I kwartału 2000 roku do dzisiaj). Łącznie tendencja wzrostowa, a więc poprawa koniunktury bankowej, wystąpiła w 19 kwartałach, podczas gdy spadkową, oznaczającą pogorszenie koniunktury odnotowano w 18 kwartałach.

Powyższe wyniki wskazują wyraźnie na spadek dynamiki rozwoju rynku bankowego w Polsce i występujące znamiona stagnacji. Przyczyny tego zjawiska są zapewne złożone i wielorakie, ale niewątpliwie przeszkodą w bardziej dynamicznym jego rozwoju są niewystarczające już kapitały zaangażowane w polskim sektorze bankowym oraz nasilający się regres w gospodarce kraju.

Z kolei w świetle uzyskanych wartości syntetycznego wskaźnika PIKU można stwierdzić, iż w ostatnich dziesięciu latach tempo wzrostu rynku ubezpiecze-

niowego było raczej umiarkowane (PIKU od +12 do +37 punktów) i zmienne w czasie. Podobnie jak na rynku bankowym, można wyodrębnić dwa podetapy: pierwszy – do końca 1996 roku z rosnącym tempem wzrostu oraz drugi – od początku 1997 roku z do dzisiaj z reguły malejącym tempem wzrostu rynku. W całym analizowanym okresie występuje w sektorze ubezpieczeń 5 faz rozwojowych, w tym dwie wzrostowe (od II kwartału 1994 roku do końca 1996 roku oraz trzy końcowe kwartały 1998 roku – razem 13 kwartałów) oraz trzy spadkowe (do połowy 1994 roku, rok 1997 i I kwartał 1997 roku oraz od początku 1998 roku do dzisiaj – łącznie 19 kwartałów). Tempo spadku było jednak większe niż wzrostu, stąd na koniec połowy 2001 roku wartość syntetycznego miernika PIKU była o blisko 9 punktów niższa niż 33 kwartały wcześniej, co świadczy o pogorszeniu się koniunktury w sektorze ubezpieczeniowym. Pogorszenie koniunktury po roku 1996, wyrażające się w spowolnieniu tempa wzrostu, najbardziej widoczne było w średnich zakładach ubezpieczeń, zaś najsłabiej wystąpiło ono w małych firmach.



Wykres 11. Koniunktura na rynku usług finansowych w Polsce w latach 1992–2001

Porównując wartość PIKBANKU-u i PIKU można generalnie stwierdzić, iż tempo wzrostu sektora bankowego w ostatnich dziesięciu latach było wyraźnie wyższe niż sektora ubezpieczeniowego (różnica sald aż do 20 punktów). Równocześnie zwraca uwagę wysoka zgodność przebiegu faz wahań koniunktury w obu sektorach, co potwierdza tezę o ich funkcjonowaniu na zasadzie naczyń połączonych.

Józef Garczarczyk

Diagnosis of business conditions on the market of banking and insurance services in Poland in the years 1992–2001

Summary

The Chair of Marketing Research of the University of Economics in Poznan along with the Institute of Marketing Research INFOMARKT, using the business survey method, has been conducting since 1992 a systematic monitoring of business conditions on the market of banking services and since 1993 – on the market of insurance services. The studies are conducted quarterly among nearly 550 banking units and about 500 insurance units (representing headquarters and randomly selected subsidiaries all over Poland). The article presents the results of those nearly ten-year long studies. The author makes a morphological analysis of business fluctuations in the years 1992–2001, both as regards particular types of banking services (deposits, credits), insurance services (premium, damages) and in a synthetic approach on the whole market scale (the Poznań Index of Banking Business Conditions – PIKBANK and the Poznan Index of Insurance Business Conditions – PIKU). The phases of growth and decline as well as their duration were distinguished in the analysed phenomena.